

„Nimm, was dein ist, und gehe hin” BWV 144

Kantatę BWV 144 „Nimm, was dein ist, und gehe hin” J.S. Bach skomponował z przeznaczeniem na niedzielę *Septuagesime*, 6 lutego roku 1724 i wykonał ją podczas nabożeństwa porannego w lipskim kościele św. Tomasza. Nazwa tej niedzieli pochodzi od łacińskiego *septuagesimus* i odnosi się do siedemdziesięciu dni pozostałych do Wielkanocy. W kościele ewangelickim zalicza się ją do tzw. okresu przedpasyjnego, co też rzutuje na odpowiedni dobór czytań z Pisma św. w tym dniu. Owej niedzieli roku 1724 wierni wysłuchali zatem fragmentów z 1. Listu do Koryntian (9, 24 – 10, 5) o metaforycznym biegu po wieniec chwały w niebie oraz z Ewangelii wg św. Mateusza (20, 1-16) o równości pracujących w winnicy Pańskiej. Autor libretta pozostaje nieznany. W swoim tekście kantaty skupił się on zasadniczo na jednej myśli z niedzielnej perykopy, wynikającej bezpośrednio z zacytowania w librecie wiersza 14 Mateuszowego tekstu: „Weźmij, co twój jest, a idź”. Zdanie to stanowiło konkluzję przypowieści, z której sens należy odczytywać w ten sposób, iż powołanie do Królestwa Niebieskiego zależy od samego nawrócenia, a nie czasu, w którym się ono dokonało. Każdy też doskonale zna puentę czytanej owej niedzieli fragmentu Ewangelii: „Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi”. Na tych hasłach zasadzało się zasadnicze pouczenie moralne płynące już wprost z tekstu BWV 144: niech każdy chrześcijanin zachowa umiarkowanie i wstrzeźliwość w ocenie sprawiedliwości bożej. Podsumował to zresztą celnie w 5. tomie swoich komentarzy biblijnych zatytułowanych *Haupt Schlüssel des gantzen Heiligen Schrift* Johannes Olearius (1611-1684) – teolog niemiecki, autor wielu hymnów ewangelickich, którego dzieła egzegetyczne Bach posiadał w swojej prywatnej bibliotece domowej i pilnie je studiował. To tam Lipski Kantor mógł wyczytać następującą interpretację kluczowych dla kantaty 144 słów z Pisma św.:

„Weź to, co zarówno według prawa dostałeś, jak i to, co przypadło ci po dobroci. Jeśli Pan zechce żebrakowi dać dwadzieścia, albo sto groszy, kto mu tego zabroni? Zostałeś wynajęty do pracy, a nie po to, by mu nakazywać. *Beneficentia gratuita neminem laedit, nemini detrahit, omnes deficit.* [Dobroczynność nie rani nikogo, nikogo nie poniża, uwalnia wszystkich]. Jest jak światło słoneczne.”

Sens wypowiedzi biblijnej dopełniają w tekście kantaty BWV 144 wybrane fragmenty chorałów: odpowiednio w ustępie 3 – pierwsza zwrotka hymnu Samuela Rodigasta (1649-1708) *Was Gott, das ist wohlgetan* (*Wszystko dobre, co Bóg daje*) oraz w ustępie 6. – pierwsza zwrotka pieśni przypisywanej Albrechtowi Pruskiemu (1490-1568) *Was mein Gott will, das g'schen allzeit* (*Czego Bóg mój pragnie, zawżdy się ziści*) z roku 1547.

Kantatę BWV 144 „Nimm, was dein ist, und gehe hin” rozświetlił już po śmierci Bacha berliński krytyk i teoretyk muzyki – Friedrich Wilhelm Marburg. W roku 1760 opublikował on w jednym z

numerów wydawanego przez siebie periodyku zatytułowanego *Kritische Briefe über Tonkunst* (*Listy krytyczne o muzyce*) wspomnienie o wykonaniu tej właśnie kantaty w Lipsku, czego był świadkiem w stosowną niedzielę roku 1747 lub 1748. Relacja Marpurga brzmi jak następuje:

„Przypominam sobie z wielką przyjemnością pewną fugę błogostawionej pamięci Pana Bacha do słów 'Nimm was dein ist, und gehe hin'. Tekst nie był dramatyczny, można więc było sobie wyobrazić w tym miejscu jako chór napominanych. Fuga ta robiła ogromne wrażenie nawet na tych mniej wykształconych muzycznie słuchaczach i wzbudzała szczególny podziw wszystkich. Przyczyną tego była nie tylko doskonałość sztuki kontrapunktycznej, ale wyśmienita deklamacja tekstu, którą dodatkowo kompozytor wzbogacił swoistą igraszką muzyczną na słowach 'gehe hin', a której prawdziwość, naturalność i akuratność natychmiast poruszała każdego, kto słuchał.”

Tak opisany przez Marpurga chór wstępny z kantaty BWV 144 rzeczywiście i dzisiaj wzbudza respekt słuchacza z powodu bogactwa kompozytorskiej inwencji, tym bardziej, że chodzi tu o ustęp zaskakująco krótki, jak na ogniwo rozpoczynające dzieło. Badacze dopatrują się w nim formy fugi motetowej. Owa gra na słowach „gehe hin” (idź!), o której wspominał Marpurg to pewnie nawiązanie do tego, że w ramach 68 taktów, z których składa się cała część, figura muzyczna ilustrująca słowa „gehe hin” została powtórzona 60 razy. Następującą zaraz potem arię altową Bach opracował w stylu menueta. Słowa „murre nicht” („nie szemraj”) wydały się zapewne kompozytorowi szczególnie warte muzycznego zilustrowania i uwypuklenia ze względu na przesłanie dzieła. Stąd też owo „szemranie” Jan Sebastian uczynił słyszalnym w akompaniamencie, w głosie basu. Część trzecia to z kolei ustęp chorałowy, a początkowe słowa pieśni „Was Gott tut, das ist wohl getan” będą powtórzone w następującym recytatywie jako jego podsumowanie.

Chorał końcowy, który margraf Albrecht von Brandenburg-Culmbach napisał po śmierci swojej żony Dorothei wyraża uczucie rezygnacji i podporządkowania się woli bożej. Dlatego jest to również odpowiednia konkluzja dla kantaty, której przesłanie wyprowadzone zostało z ewangelicznej przypowieści o robotnikach w winnicy.

Szymon Paczkowski